



tekst

BOGDAN GANCARZ

redaktor wydania

Powiadają, że „lepsze jest wrogiem dobrego”. Elektroniczne pobieranie opłat od ciężkich pojazdów przejeżdżających autostradami i trasami szybkiego ruchu miało zasilić budżet państwa i w rezultacie poprawić stan małopolskich dróg. Tymczasem trwa wielka ucieczka tirów z płatnych odcinków dróg na lokalne szosy, nieprzystosowane do przejazdu tak ciężkich pojazdów. W rezultacie, ku zmartwieniu mieszkańców i samorządów, te drogi – i tak niebędące w najlepszym stanie – niszczyją w szybkim tempie. O sytuacji piszemy na s. VI.

Miało być tak pięknie. Gdy w marcu ub. roku zaczynał się remont, obiecywano, że nowoczesne, trójpoziomowe skrzyżowanie z tunelem i estakadą zostanie ukończone 31 grudnia 2010 r. Końca robót nie widać.

Terminy ukończenia inwestycji, wartej około 120 mln zł, kilkakrotnie już przesuwano, o czym pisaliśmy na łamach GN. Według ostatniej, optymistycznej deklaracji urzędników – po podpisaniu aneksów do umowy z wykonawcą prac, firmą Radko – rondo miało być gotowe 31 sierpnia tego roku. Nie jest to możliwe, bo urzędnicze plany pokrzyżowała... pogoda, czyli lipcowe deszcze, które nie pozwoliły robotnikom pracować.

Kolejne opóźnienia przy przebudowie ronda Ofiar Katynia

## Wszystko przez deszcz?



KS. IRENEUSZ OKARMUS

Przebijanie tunelu pod rondem trwa. Na razie wydrążono 60 procent jego długości

Władze miasta zapewniają kierowców (tkwiących codziennie w niekończących się korkach), że poziom „zero”, czyli tarcza ronda, będzie w całości gotowy na początku września. Wtedy samochody powinny już płynnie pokonywać to skrzyżowanie. Kolejne roboty będą kończone etapami: w połowie października ma być wydrążony dwukomorowy tunel,

a pod koniec października powinna być gotowa estakada.

Nie oznacza to jednak, że kierowcy od razu przejadą nowym węzłem. Wcześniej muszą go skontrolować różne służby i wydać niezbędne pozwolenia. A to oznacza, że rondo może zostać oddane do użytku dopiero na początku 2012 r.

ml

## Pożegnanie bukinistów



KAROL ZIELIŃSKI

KRAKÓW. DWORZEC GŁÓWNY PKP. Już niedługo stoiska z książkami znikną z dworcowego tunelu. Co stanie się z handlarzami?

Z tunelu pod krakowskim Dworcem Głównym PKP do końca sierpnia znikną stoiska bukinistów, sprzedającym tam od lat książki antykwaryczne. Tunel przejdzie generalny remont, ale sprzedawcy książek do niego już nie wrócą. Załuje tego wielu krakowian, a także mieszkańców innych miast. – Gdy wracałem z Krakowa do rodzinnej Łodzi, zawsze kupowałem tu ciekawą, niedrogą, a często niedostępną już gdzie indziej książkę – mówi Marek Mglej. Krakowski Magistrat chce udostępnić bukinistom inne miejsce, gdzie mogliby handlować. – Na pewno jednak nie będzie tak atrakcyjne jak na dworcu. Skutek może być taki, że wielu sprzedawców wycofa się z handlu, a książki antykwaryczne zamiast do zainteresowanych, trafią na makulaturę – mówi ze smutkiem Marek Mglej.

## Chorwacka przyjaźń

**BESKID WYSPOWY.** Po polsku i chorwacku modlili się wierni na dorocznym odpuszczeniu ku czci Matki Boskiej Śnieżnej, zgromadzeni przy polowym ołtarzu pod szczytem Śnieżnicy. Uroczystej Eucharystii przewodniczył ks. Mieszko Pabiś z krakowskiej parafii św. Szczepana, a liturgię pięknym śpiewem uświetnili goście z Chorwacji oraz rabczańscy Dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca „Robcusie”. Podarowany śnieżnickiej świątyni przez Jana Pawła II obraz Matki Boskiej w barwnej procesji przynieśli na swoich ramionach Chorwaci. Pochodzą oni z niewielkiej miejscowości Babina Greda w regionie Slavonia, a goszczą na Śnieżnicy u jej gospodarza ks. proboszcza Jana Zajęca. ml



W barwnej procesji, ku czci patronki Śnieżnicy, obraz Matki Bożej Śnieżnej niesli goście z Chorwacji

## Sabałowe Bajania

**BUKOWINA TATRZAŃSKA.** Jak tradycja nakazuje, 45. Sabałowe Bajania, od tego roku mające nazwę Festiwalu Folkloru Polskiego, rozpoczęły się od uroczystego przejazdu furmankami, na których gościli muzycanci. Przez kilka dni kilkuset śpiewaków, muzykantów i gawędziarzy pre-

zentowało swoje talenty. Była także słynna Sabałowa Noc, w trakcie której nastąpiło pasowanie na zbójnika. Sabałowym Bajaniem towarzyszyło wiele dodatkowych imprez, m.in. koncerty, degustacja potraw regionalnych, pokaz góralskiej mody, wystawa oraz kiermasz sztuki ludowej. jg



Paradna przejażdżka na początek Sabałowych Bajar

## Piękno muzyki

**FESTIWAL.** Trwają koncerty międzynarodowego festiwalu „Muzyka w Starym Krakowie”, organizowanego obecnie przez Fundację Capella Cracoviensis. Festiwal potrwa do 31 sierpnia. Do 28 sierpnia wystąpią m.in. gitarzy-

sta Marcin Dylla, Lwowski Wirtuoz, Collegium Zieleni. Szczegółowe informacje o programie festiwalu dostępne są na stronie internetowej [www.mwsk.pl](http://www.mwsk.pl). bg

pod patronatem „Gościa”

## Niemcy dla Polski

**KRAKÓW.** Wraz z Instytutem Dialogu Międzykulturowego im. Jana Pawła II oraz Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się!” zapraszamy na cykl koncertów „Śpiewamy dla Polski” w wykonaniu chóru Hürth z Kolonii oraz Filharmonii Kameralnej Rhein-Erft pod batutą Christiana Letschert-Larssona. Pierwszy koncert odbędzie się 28 sierpnia o godz. 20 w kościele śś. Apostołów Piotra i Pawła (zebrane pieniądze zostaną przeznaczone

na budowę Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się!”), a drugi (na rzecz projektu „Okno Maryjne dla Polski”) 30 sierpnia o godz. 20 w bazylisce franciszkanów. Wstęp wolny. Usłyszymy m.in. dzieła Mozarta, Haydna, Brahmsa i Griega. Honorowy patronat nad imprezami objęli m.in. ks. kard. Stanisław Dziwisz, marszałek Małopolski Marek Sowa oraz prezydenci Krakowa i Oświęcimia. Patronat medialny – m.in. „Gość Niedzielny”. ml

## Strzał w dziesiątkę!

**NOWY TARG.** Do 25 sierpnia, pod okiem instruktorów, nowotarskie dzieci i młodzież mogą bezpłatnie korzystać ze strzelnicy sportowej LOK w Nowym Targu. Dla wielu uczestników przygoda ze strzelnicą sportową może się rozpocząć na dobre, bowiem instruktorzy wyłapują talenty strzeleckie. Spotkania

to także znakomita lekcja patriotyzmu i nauka zdrowej rywalizacji. W czasie trwającej „Akcji Lato” najbardziej wytrwali młodzi strzelcy mają okazję zdobyć Odznakę Sprawności Obronnej LOK. Kolejna edycja wakacyjnych zajęć realizowana jest dzięki dotacji Marka Fryźlewicza, burmistrza Nowego Targu. jg



Chętnych do oddania celnego strzału nie brakowało

## Zwycięscy matematycy

**KONKURS.** Studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego wygrali 18. edycję konkursu matematycznego IMC (International Mathematical Competition for University Students). To najbardziej prestiżowy międzynarodowy konkurs matematyczny dla studentów wyższych uczelni. Tegoroczne zawody odbyły się od 28 lipca do 3 sierpnia w Błagojewgradzie w Bułgarii. Wzięło w nim udział 305 studentów z 77 uniwersytetów Europy, Azji, Afryki i obu Ameryk. Zespół UJ, którego opiekunem był dr Jakub Byszewski, to czterech studentów: Maciej Gawron, Tomasz Kobos, Jakub Konieczny i Przemysław Mazur. Studenci UJ odnosili w kon-

kursie IMC znaczące sukcesy – w ostatnich ośmiu latach tylko dwukrotnie zabrakło ich wśród laureatów najwyższej nagrody. W tym roku Przemysław Mazur zdobył pierwszą lokatę i nagrodę „Grand First Prize”, a jego koledzy nagrodę pierwszego stopnia. bg

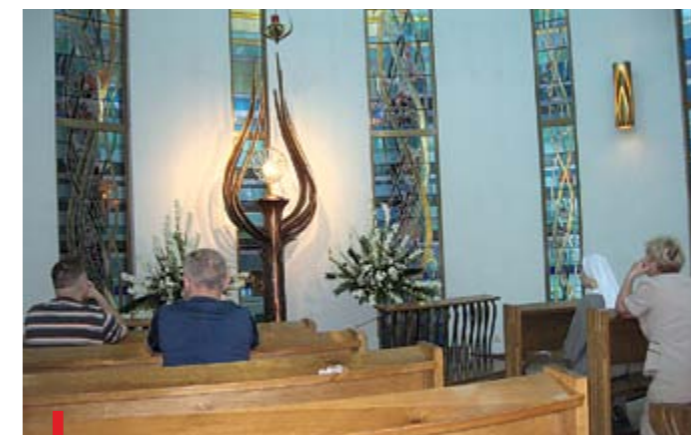
**GOŚĆ KRAKOWSKI**  
krakow@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 30-960 Kraków 1, ul. Wiślna 12, skr. poczt. 543  
TELEFON/FAKS (12) 421 49 83  
REDAGUJĄ: ks. Ireneusz Okarmus – dyrektor oddziału, Bogdan Gancarz, Monika Łącka

## Apostolski kongres w Krakowie

# Stąd wyszła iskra

W październiku pod Wawel przyjadą czciciele Bożego Miłosierdzia. Przybędą z najdalszych zakątków świata – od Europy, aż po Oceanię.



Łagiewnicka kaplica Wierzytwej Adoracji nigdy nie jest pusta. W każdej sekundzie ktoś prosi o łaski Jezusa Miłosiernego. W październiku prosić tu będzie cały świat

Pomysł, by zorganizować spotkanie czcicieli Bożego Miłosierdzia, pojawił się już w 2002 r., gdy podczas ostatniej pielgrzymki do Polski Jan Paweł II konsekrował łagiewnickie Sanktuarium Bożego Miłosierdzia. Idea dojrzewała aż sześć lat.

Pierwszy Światowy Apostolski Kongres Bożego Miłosierdzia WACOM (ang. World Apostolic Congress On Mercy) odbył się w kwietniu 2008 r., z inicjatywy kardynałów Christopa Schönborna i Stanisława Dziwisza. Jego uczestników gościł wtedy w Rzymie kard. Camillo Ruini.

Gdy zapuka Jezus

– Ustalono tam, że światowe kongresy będą organizowane co trzy lata, a pomiędzy nimi – kongresy kontynentalne i narodowe. Ostatni odbył się w maju tego roku na Litwie, a w ubiegłym – w dotkniętej wojną domową i masakrami ludności Rwandzie. Tam wołanie o pokój i miłosierdzie miało szczególny wymiar – mówi Przemysław Bednarz, sekretarz II Światowego Apostolskiego Kongresu Bożego Miłosierdzia, który już za kilka tygodni odbędzie się w Krakowie. To właśnie tu do miejsca, skąd na cały świat wyszła iskra Bożego Miłosierdzia, zaprosił uczestników pierwszego kongresu kard. Dziwisz.

– Konsultacje poprzedzające organizację spotkania trwały prawie dwa lata. Gdy zdecydowano, że kongres odbędzie się od 1 do 5 października 2011 r., nikomu nie śniło się, że kilka miesięcy wcześniej Jan Paweł II zostanie wyniesiony na ołtarze. Spotkanie będzie więc światowym dziękczynieniem za be-

atyfikację – opowiada Przemysław Bednarz. – Po kongresie (który zakończy się w 83. rocznicę śmierci s. Faustyny) rozpocznie się peregrynacja obrazu Jezusa Miłosiernego w parafiach diecezji krakowskiej. Jego pukanie do drzwi naszych domów będzie pytaniem, czy jesteśmy gotowi przyjąć Go do serca, czy żyjemy testamentem Ojca Świętego, który zawierzył cały świat Bożemu Miłosierdziu – dodaje.

Moc świadectwa

Program kongresu ma wzorcowo ukazać piękno liturgii o Bożym Miłosierdziu. Spotkanie wypełni wspólnotowa modlitwa, a codziennej Eucharystii przewodniczyć będą kardynałowie, m.in. Stanisław Dziwisz, Christoph Schönborn, Stanisław Ryłko. W niedzielę 2 października uczestnicy kongresu za pomocą telemostu połączą się z papieżem Benedyktem XVI.

Kongres ma również promować polską muzykę liturgiczną, zwłaszcza pieśni o Bożym Miłosierdziu. Szczególne miejsce w planie dnia zajmą świadectwa tych, którzy w różnych momentach życia doświadczyli Bożej pomocy i Jego miłosierdzia. Gościem specjalnym (wtorek 4 października, Łagiewniki) będzie s. Marie Simon-Pierre, której uzdrowienie z choroby Parkinsona zostało uznane za cud niezbędny do beatyfikacji Jana Pawła II. Poruszających świadectw będzie można również posłuchać podczas

spotkań modlitewnych w wybranych parafiach Krakowa.

Ważnym wydarzeniem (sobota 1 października, godz. 20, Łagiewniki) będzie koncert o Bożym Miłosierdziu dla świata, czyli oratorium „Chrystus” wg Franza Liszta. Dzień później wspólnota „Cenacolo” zaprasza wszystkich mieszkańców diecezji na Rynek Główny (godz. 18), gdzie wystawi niezwykle widowisko – misterium „Miłosierdzie źródłem nadziei”.

3 października uczestnicy kongresu pojadą do Oświęcimia, by

na terenie byłego obozu Auschwitz-Birkenau modlić się o pokój dla świata, a 4 października, podczas ekumenicznej modlitwy za wstawiennictwem bł. Jana Pawła II, spotkają się na wadowickim rynku.

Gościnna diecezja

By wziąć udział w kongresie, trzeba się pośpieszyć. Zapisy (wyłącznie przez stronę [www.wacom2011.pl](http://www.wacom2011.pl)) trwają do końca sierpnia. Już dziś wiadomo, że pod Wawel przyjadą goście z Polski, Europy (Litwy, Słowacji, Węgier, Hiszpanii, Francji, Włoch, Wielkiej Brytanii, Irlandii, Chorwacji), Ameryki (USA, Kanady, Meksyku, Argentyny, Brazylii, Boliwii), Azji (Filipin, Korei Płd., Hongkongu, Singapuru, ZEA) Afryki (Nigerii, Ugandy, Konga, Kenii, Wybrzeża Kości Słoniowej) oraz z Oceanii i Wysp Samoa. Część z nich ugoszczą w swoich domach mieszkańcy Krakowa i okolic.

– Na prośbę o przyjęcie pielgrzymów na nocleg odpowiedziało ponad 300 rodzin, niedługo się z nimi skontaktujemy. To piękne świadectwo miłości bliźniego – dziękuje Przemysław Bednarz.

Patronat medialny nad kongresem objął m.in. „Gość Niedzielny”. ml

R E K L A M A

grupa  
**APTEKI**  
curate

**APTEKA** całodobowa  
Millenium  
Kraków, Os. Piastów  
ul. Kruszwicka 12J  
tel. 12 645 02 07

**APTEKA** całotygodniowa  
Starowiślna  
Kraków  
ul. Starowiślna 82/2  
tel. 12 422 19 93

dla chorego, dla zdrowego, dla każdego

# Esbecki ogon za prymasem



O pobycie kard. Wyszyńskiego na Bachledówce przypomina tablica pamiątkowa, stylizowana na krzyż góralski

tekst

JAN GŁĄBIŃSKI

podhale@gosc.pl

W latach 1967–1973 niemal każde wakacje spędzał na Bachledówce prymas Polski kard. Stefan Wyszyński (w tym roku Kościół obchodzi 110. rocznicę jego urodzin i 30. śmierci). Na ogół towarzyszyli mu generał zakonu paulinów o. Jerzy Tomziński i o. Ferdynand Pasternak.

„Ksiądz prymas wychodził z nami na wierzch i podziwiał cuda natury. »My ludzie z nizin – mawiał wtedy – mamy teraz w obliczu gór okazję do duchowej regeneracji«. Godzinami kontemplowaliśmy góry, przekomarzając się między sobą z uporem, że słowackie tatrzańskie szczyty Krywań i Hawrań zmieniają codziennie swoje położenie i ukazują się z innej strony” – wspomina w jednej z publikacji o. Ferdynand.

**PODHALAŃSKA JASNA GÓRA.** Ma prawie 1000 m n.p.m. i rozciąga się stąd jeden z najwspanialszych widoków na Tatry. To tu spotykali się kard. Wyszyński i kard. Wojtyła, by rozmawiać o sprawach Kościoła i ojczyzny.

Modlitwa i piłka

Prymasowskie wakacje na Bachledówce zachowały się również we wspomnieniach ks. prałata Zdzisława Peszkowskiego („Ojciec. Wspomnienia o Kardynale Stefanie Wyszyńskim Prymasie Polski”, 1987).

„Specjalnym wydarzeniem jest zawsze wizyta kardynała Karola Wojtyły. Najpierw przyjeżdża na Bachledówkę, odwiedza Ojca [tzn. prymasa] na terenie swojej diecezji. Przyjeżdża, aby pobyc z Ojcem, porozmawiać, uradować go. Jest to zawsze dla Ojca i dla nas dzień bardzo radostny, pełen śpiewu, humoru i chrześcijańskiej pogody. Ksiądz Kardynał spaceruje z Ojcem, rozmawia. Ale Ojciec czyni wszystko, aby pobyl z nami, aby się odprężyć, pograł w piłkę. A potem długa wieczornica, śpiewy, ognisko” – wspominał ks. Peszkowski.

Obecny przeor na Bachledówce o. Leon Chałupka dodaje, że kard. Wyszyński na wakacje zabierał często członków Prymasowskiego Instytutu, a w latach 1969 i 1975 kard. Karol Wojtyła odprawiał tu swoje rekolekcje.

– Tu pracował nad redakcją dokumentów synodalnych, odwiedzał wielokrotnie kapłanów podczas ich rekolekcji. 27 września 1978 r., na dwa tygodnie przed historycznym konklawe, uczestniczył w rekolekcjach kapłańskich – opowiada o. Leon.

Dzwonek do drzwi

Jasnogórcy paulini objęli willę w 1955 r. (nie bez problemów ze strony władz komunistycznych) i założyli tam kaplicę. W 1984 r. metropolita krakowski kard. Franciszek Macharski erygował ośrodek duszpasterski na Bachledówce, która szybko stała się nowym ośrodkiem kultu Pani Jasnogórskiej na Podhalu. Na cześć Maryi powstało tu wiele utworów poetyckich autorstwa podhalańskich artystów. „Hej tam pod smrekami/ Hej tam pod smrekami w Bachledowskiej roli/ Nieduży drewniany kościółeczek stoi. Wielkom radość mome z tego kościółeczka/ bo se w nim króluje Niebieska Matecka” – to fragment jednego z nich.

Nowy kościół, wybudowany na Bachledówce w latach 1985–1991,

poświęcił w 1991 r. kard. Macharski. Świątynia została pięknie wkomponowana w krajobraz, a jej strzelista sylwetka widoczna jest z dala na tle ciemnej ściany lasu. Wnętrze utrzymane jest w jednolitym stylu, a uwagę pielgrzymów zwraca potężna rozeta – dziewięćsił na głównej ścianie prezbiterium z wizerunkiem Matki Boskiej Jasnogórskiej.

Kiedy w sierpniowe przedpołudnie odwiedzamy Bachledówkę, rozmowę z zakonnikami ciągle przerywa dzwonek do drzwi. Przyjeżdżają grupy pielgrzymów niemal z całej Polski, a nawet świata. Bywają tu chętnie także kard. Józef Glemp czy bp Stanisław Budzik, sekretarz Episkopatu Polski. – Często na spacerach można spotkać u nas bp. Jana Szkodonia – mówi o. Leon.

Ojcowie paulini dysponują nowoczesnym ośrodkiem rekolekcyjnym, który może pomieścić do 70 osób. – Przyjeżdżają głównie grupy z naszych paulińskich duszpasterstw, ale nie tylko. Zapraszamy wszystkich, którzy chcieliby wypocząć kilka dni z dala od codzien-

nego zgiełku – mówi pracujący na Bachledówce o. Marian Pytel.

– Proszę sobie wyobrazić, że wykryto u mnie początkowo stadium raka węzłów chłonnych. Miałem być poddany chemioterapii. Nie zgodziłem się. Generał wysłał mnie na Bachledówkę. Po dwóch latach pobytu w tym miejscu po chorobie nie było śladu – wspomina z kolei o. Leon.

Z Bachledówki na Jasną Górę

Parafia na Bachledówce liczy tylko ok. 600 wiernych. Pomimo to w ciągu roku paulini udzielają nawet 40 ślubów.

– Przyjeżdżają do nas górale z okolicznych miejscowości, są też turyści, którzy decydują się na przysięgę małżeńską u stóp Matki Boskiej Jasnogórskiej na Bachledówce – mówi o. Leon.

Obecny proboszcz zapoczątkował I Pieszą Pielgrzymkę Górali na Jasną Górę, która wyszła z Kaplicy Matki Bożej Jasnogórskiej, znajdującej się w Domu Wypoczynkowym paulinów na Bachledówce, 19 sierpnia 1982 r., czyli w stanie wojennym. – Pracowałem w Warszawie, skąd co roku wyruszyli pielgrzymi do Częstochowy. Pomyślałem sobie, że i z Podhala mogłaby wyjść grupa na Jasną Górę. Z pańnikami nie było trudno – wspomina o. Leon.

W bieżącym roku w XXX Góralskiej Pieszaj Pielgrzymce z Bachledówki na Jasną Górę pod hasłem: „Z Maryją w komunii z Bogiem” wzięło udział prawie 1200 pielgrzymów. Na miejsce dotarli 31 lipca, po 9 dniach wędrówki. – Jak zawsze, ostatni odcinek drogi pokonywaliśmy w strojach regionalnych, z wielką radością w sercach, że przed nami kres wędrówki, ale jednocześnie szansa na złożenie przed Matką Boską Częstochowską wszystkich intencji – mówi ks. Wojciech Łoś, od kilku już lat duszpasterz jednej z grup pielgrzymkowych.

Dwie warty

Obecność Prymasa Tysiąclecia na Bachledówce upamiętnia specjalne epitafium z 1986 r. Jego imieniem nazwano też drogę wiodącą z Czerwienego na szczyt Bachledówki, a w domach górali do dziś wiszą zdjęcia kard. Wyszyńskiego, który bardzo chętnie ich odwiedzał, dużo rozmawiał, czasem pomagał nawet w grabieniu siana.

Prymas mieszkał w drewnianej, piętrowej willi w stylu zakopiańskim, nazywanej „Tebaidą” (od pustyni, na której przebywał św. Paweł Pustelnik). Wstawał o godz. 5 rano. Dużo pracował, pisał, poświęcał się modlitwie – osobistej i wspólnej z członkami Instytutu i innymi współpracow-

nikami. Wolny czas poświęcał na lekturę książek teologicznych. Na niedzielne Msze św. pod jego przewodnictwem licznie przybierały okoliczne rodziny góralskie.

Ojciec Marian Pytel wspomina, że paulini często żartowali, że kard. Wyszyński przyjeżdżał do nich z „długim ogonem”, czyli funkcjonariuszami komunistycznych służb UB i SB.

– Dociekali, co prymas robił, z kim rozmawiał, jednak hierarcha mógł się tu czuć w pełni bezpieczny, bo wśród miejscowych górali zrodził się oryginalny zwyczaj. Postanowili, że i oni będą pełnić honorowe straże wokół kard. Wyszyńskiego – mówi o. Marian.

Niestety, dawne czasy, kiedy Bachledówka była idealnym miejscem do kontemplacji, bezpowrotnie minęły. – Nie było nawet drogi asfaltowej, nie było domów. Dzisiaj przybiera coraz więcej przyjezdnych, osiedlają się np. osoby ze Śląska, powstają pensjonaty – mówią zakonnicy.



Nowy kościół na Bachledówce jest nazywany przez górali podhalańską Jasną Górą

Wieżyczka znad smreków

Ojcowie paulini zapraszają wszystkich pielgrzymów do odwiedzin Bachledówki, gdzie „Wieżyczka kościoła znad smreków wyziera. Kto se tamok dojdzie to ocka obciero. Tu nos Matko Bosko różnom łaskom wspiero. Nase smutki, zole do zapaski zbiero. My se zaprosimy: Zostań na Podholu! Pilnuj nasych chatek, jak swojego domu. Weż w opiekę młodzież z całej nasej wioski. I małe dziateczki, by nie znały troski”.

Wspólna modlitwa

- Msze św. w niedzielę i święta: 8.00, 11.00, 16.00.
- Nieszpory, Górskie Żale, nabożeństwa majowe, czerwcowe i październikowe po Mszy św. popołudniowej.
- Msze św. w dni powszednie: 7.00, 18.00 (zimą o 17.00).
- Odpust: pierwsza niedziela po 26 sierpnia (Matki Bożej Częstochowskiej), pierwsza niedziela po 24 maja (Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych).



Prymas Polski był zawsze bardzo serdecznie witany przez górali na Bachledówce



W tej kaplicy górale gromadzili się na wspólnej modlitwie z Prymasem Tysiąclecia i kard. Karolem Wojtyłą



Paulin o. Leon Chałupka jest proboszczem parafii na Bachledówce. Często przygotowuje kaplicę do Mszy św., którą odprawiają kapłani prowadzący grupy pielgrzymkowe



Wnętrze świątyni na Bachledówce zostało wykonane głównie z drewna

Uciezka przed elektronicznym mytem

# Tiry rujnują nam drogi

Nad niektórymi małopolskimi drogami pojawiły się bramy ze stalowych kratownic. Samochody osobowe śmigają pod nimi bez zastanowienia. Kierowcy ciężarówek i autobusów o wadze powyżej 3,5 tony przeklinają je w duchu.

Urządzenia zamontowane na bramownicach elektronicznie naliczają opłaty za przejazd. To ok. 35 groszy za każdy przejechany kilometr.

Kogo na to stać

Od 1 lipca rozpoczęto elektroniczne pobieranie myta za przejazd drogami ekspresowymi, krajowymi i autostradowymi obwodnicami miast. Trzeba płacić m.in. na drodze nr 94 Kraków–Olkusz, nr 7 Kraków–Myślenice (czyli na dwupasmowym odcinku zakopianki), autostradowej obwodnicy Krakowa na odcinku Balice–Szarów oraz S-7 Rybitwy–Bieżanów. W okolicach Krakowa płacić muszą także autobusy kilku aglomeracyjnych linii MPK. Pojazdy te powinny mieć zamontowane specjalne nadajniki, które wysyłają sygnał do odbiorców znajdujących się na bramow-

nicach. W ten sposób rejestruje się przejechaną odległość.

Dochód z e-myta ma zasilać budżet państwa. Tymczasem już po kilku tygodniach okazało się, że ciężkie pojazdy uciekają z płatnych dróg na drogi lokalne: wojewódzkie, powiatowe, a nawet gminne.

– Kiedyś wykupywaliśmy raz na rok winiety na przejazd. Przy systemie elektronicznego poboru opłaty są znacznie wyższe. Nie stać mnie na to. Dlatego staramy się jeździć po bezpłatnych drogach – mówi wprost pan Marian spod Krakowa, właściciel trzech tirów.

Wnioski będą jesienią

Tyle tylko, że drogi lokalne nie są przystosowane do ruchu ciężkich pojazdów. Tiry ważące wraz z ładunkiem ok. 40 ton, zaczynają je dosłownie rozjeżdżać. – Zdarza się, że te ciężkie samochody prze-



Na drodze Kraków–Oświęcim, wiodącej przez Skawinę, od wprowadzenia opłat elektronicznych pojawiło się wiele tirów, omijających płatną autostradę A4

jeżdżają przez mostki, które mają nośność zaledwie 15 ton – mówi Tomasz Bombol, kierownik Wydziału Zarządzania Ruchem, Transportu i Komunikacji w starostwie powiatowym w Myślenicach. – Nasze drogi lokalne już wcześniej ucierpiały, gdy wyładowane ciężarówki dowoziły materiały budowlane do modernizacji zakopianki – dodaje.

Zarządcy dróg mają twarde dowody, że po wprowadzeniu e-myta ciężkie pojazdy częściej jeżdżą po drogach bezpłatnych. – Przeprowadzaliśmy pomiary natężenia ruchu ciężarówek w czerwcu, a następnie 15 lipca. W tym czasie wzrósł on trzykrotnie – mówi Jerzy Franczak, zastępca dyrektora Zarządu Dróg Powiatu Krakowskiego. – W zależności od wyników analiz i przeglądu stanu dróg, będziemy w niektórych miejscach wprowadzać ograniczenia ruchu dla pojazdów o dużej nośności – dodaje.

– Od dawna mamy duże natężenie ruchu. Przez samą tylko chrzanowską ulicę Podwale przejeżdża w ciągu doby blisko 13 tys. pojazdów, podczas gdy na niektórych drogach wojewódzkich ruch jest o połowę mniejszy – mówi z kolei Grzegorz Żuradzki, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Chrzanowie.

Badania ruchu ciężkich pojazdów przeprowadzał także Zarząd Dróg Wojewódzkich w Krakowie. – Wykazał on wzrost liczby ciężarówek na naszych drogach. Ponowne badania przeprowadzimy jesienią i wtedy

będziemy wyciągać z nich wnioski – wyjaśnia Grażyna Krok z ZDW.

Gdyby okazało się, że uciekając przed e-mytem ciężarówka nadal będą jeździć lokalnymi drogami, samorządowcy nie wykluczają, że zażądają od Ministerstwa Infrastruktury rekompensaty za powstałe w ten sposób zniszczenia.

Waga zaporą?

Ciężarówki dowożące materiały budowlane na wielkie budowy rozjeżdżają właśnie gminę Kłaj. Przez drogi gminne przystosowania do pojazdów o nośności 3,5 tony śmigają kilkudziesięciotonowe tiry dowożące materiały do budowy autostrady w okolicach Szarowa.

– Zdarzało się, że w ciągu dnia przejeżdżało nawet 50 takich ciężarówek. Nasze dotychczasowe interwencje pozostają bez skutku – mówi Zbigniew Fic, sekretarz gminy Kłaj. – Jesienią stan dróg może być jeszcze gorszy, bo woda będzie wnikać w mikroszczeliny nawierzchni, uszkodzonej przez ciężkie samochody. Gdy zamarnie, rozsadzi asfalt – dodaje.

Sposobem na powstrzymanie tirów rozjeżdżających drogi lokalne może być kontrola ich nośności przy pomocy specjalnych wag. Mogą to robić Policja i Inspekcja Transportu Drogowego. Ale obie służby mają za mało wag, by skutecznie ograniczyć ruch ciężarówek po bezpłatnych drogach.

Bogdan Gancarz

Przy Plantach



felieton

BOGDAN GANCARZ

bogdan.gancarz@gosc.pl

Drugi pomnik?

Po raz kolejny wracam do spraw pomnikowych. Krakowscy kombatancki Armii Krajowej zabiegali od wielu lat o postawienie w Krakowie monumentu upamiętniającego tę organizację zbrojną Polskiego Państwa Podziemnego. Początkowo radni miejscy zdecydowali o lokalizacji pomnika na oddalonym od centrum os. Widok, w miejscu, gdzie wcześniej był posąg sowieckiego marszałka Koniewa. Niedawno, wobec protestów akowców, uchwałę tę uchylono. Monument ma stanąć gdzie indziej. Ciekawą propozycję przedstawił prof. Stanisław Juchnowicz, znany architekt i urbanista, również b. żołnierz AK. Pomnik miałby stanąć nad Wisłą, u stóp Wawelu, na bulwarze Czerwieńskim, w zaaranżowanym Ogrodzie Pamięci Narodowej. Pomysł wart rozważenia.

Tyle tylko, że pod Wawelem jest już monument żołnierzy AK i to bardzo udany artystycznie! W 1992 r., po 12 latach starań akowców, w symbolicznym miejscu – u zbiegu ulic Zwierzynieckiej i Powiśle, gdzie grupa żołnierzy Kedywu AK dokonała w 1944 r. zamachu na generała SS Koppego – stanął pomnik Żołnierzy Polski Walczącej, zaprojektowany przez prof. Bronisława Chromego w kształcie dwóch orłów. U podnóża widnieje napis: „Bohaterom Armii Krajowej”. Czy jest więc sens budować kolejny?

Cenne odkrycia krakowskich archeologów i konserwatorów zabytków

## Krzyż po rentgenie

Najpierw okazało się, że czarny krzyż wcale czarny nie był. Później odkryto pozostałości średniowiecznej kaplicy i – być może – jednego z najstarszych krakowskich kościołów.

Prace renowacyjne wewnątrz kościoła św. Wojciecha (datowanego na przełom X i XI w.) trwają od 2009 r. Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa tylko w tym roku przeznaczył na nie 230 tys. zł. W ciągu dwóch lat odkryto tu m.in. fragment barokowej dekoracji z XVIII w. (obecna pochodzi z XX w.) autorstwa Andrzeja Radwańskiego. Znajduje się on we wnęcie okiennej na lewo od ołtarza i imituje mur z kamienia. Po odczyszczeniu dawny blask odzyskał też barokowy konfesjonał. Obecnie trwa odnawianie prezbiterium i ołtarza, a w ręce konserwatorów trafił zdjęty z belki tęczowej kościoła krzyż.

Chrystus z orzecha

Przez wieki widzieli go wszyscy, lecz nikt nie interesował się jego pochodzeniem. Datowano go jedynie na początek XV w. Zespół prowadzący od początku tego roku badania w kościele św. Wojciecha (konserwatorzy Agnieszka Luboń-Radwańska i Piotr Radwański oraz historycy sztuki Paweł Pencakowski) uściślił, że powstał w pierwszych latach XV w. i odkrywa kolejne tajemnice niezwykłego krzyża. Niezwykłego, bo w warsztacie włoskiego artysty krucyfiks wykonano z drewna iglastego – drzewa imitującego palmę (drzewo życia), a postać Chrystusa – z drewna orzechowego.

– Jezus został wyrzeźbiony z uwzględnieniem anatomicznych szczegółów (mięśni, żeber, kręgosłupa) jako całkowicie nagi mężczyzna. Choć teraz pomalowany jest na kolor bliski czerni, w oryginale był naturalnie cielisty, z czerwienią ran. Figura Ukrzyżowanego nie miała wyrzeźbionych



Unikatowy krzyż wiszący od wieków w kościele św. Wojciecha jest prawdopodobnie jednym z pierwszych dzieł włoskiego renesansu, które trafiło do Polski. Ten barokowy konfesjonał kiedyś służył penitentom w kościele św. Piotra i Pawła. W XVIII w. trafił do kościoła św. Wojciecha

włosów ani brody. Prawdopodobnie, według koncepcji autora, miała perukę i przymocowaną brodę. Obecne, czarne – na 99 proc. ludzkie – włosy przyklejono w baroku, podobnie jak koronę i metalową przepaskę na biodra – wyjaśnia A. Luboń-Radwańska.

Krzyż, będący być może jednym z pierwszych dzieł renesansu, które trafiły do Polski z Włoch, przeszedł już badanie rentgenowskie. Pokazało ono, że drewno przetrwało w dobrym stanie, a rzeźba zachowała pierwotny kształt. Przy okazji odkryto historię przemalowywania dzieła. Pod koniec sierpnia w Szpitalu im. Jana Pawła II krucyfiks zostanie zbadany tomografem.

Skarby spod ziemi

Ważne odkrycia mają też na koncie archeolo-

dzy i konserwatorzy zabytków porządkujący plac przed klasztorem dominikanów. Efekty prac (finansowanych przez SKOZK z Narodowego Funduszu Rewaloryzacji Zabytków w kwocie 400 tys. zł) przeszły ich najśmielsze oczekiwania.

Metr poniżej dzisiejszego poziomu placu natrafili na fragment nieznanej dotąd pozostałości po średniowiecznej kaplicy rodziny Pileckich. Była to gotycka budowla na planie dwunastoboku, wsparta sześcioma promieniście rozmieszczonymi przyporami z cegieł i ciosów wapiennych. W jej miejscu w XVII w. wzniesiono zachowaną do dziś barokową kaplicę Lubomirskich. W trakcie prac konserwatorzy odkryli również resztki pochówków z przykościelnego cmentarza (istniejącego do XVIII w.), przez który w 1824 r., po wyburzeniu murów miejskich, wytyczono dzisiejszą ul. Dominikańską.

Prawdziwa sensacja kryła się jednak jeszcze głębiej. Poniżej poziomu kaplicy Pileckich archeolodzy znaleźli dobrze zachowany szeroki mur budowli na planie rotundy. Jeśli przypuszczenia się potwierdzą (wojewódzki konserwator zabytków zdecydował o poszerzeniu zasięgu wykopalisk), być może okaże się, że jest to pozostałość jednego z najstarszych kościołów Krakowa. Chodzi o świątynię Trójcy Świętej, która istniała w tym miejscu, nim do miasta zawitali dominikanie.



MONIKA LACKA

P O D Z I Ę K O W A N I E

...Gdyby miłość mogła uzdrawiać  
a łzy wskrzeszać, byłbyś dziś z nami.

Serdeczne Bóg zapłać  
za ratowanie życia męża zmarłego 19.07.2011 r.

śt.p.

**JANA STACHONIA**

POCHOWANEGO 22.07.2011 R. W CHORZOWIE STARYM  
ORAZ ZA SŁOWA OTUCHY DLA MNIE  
I WYRAZY WSPÓŁCZUCIA W TYCH TRUDNYCH CHWILACH  
NA RĘCE PANA ORDYNATORA ODDZIAŁU  
PULMONOLOGICZNEGO  
PROF. DR. HAB. N. MED. JERZEGO KOZIŁSKIEGO  
I PANI DR. N. MED. BARBARY TRZEPIÓRY,  
SPEC. CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH.

DZIĘKUJĘ TAKŻE PERSONELOWI MEDYCZNEMU I SALOWYM.

Żona Gabriela z córkami Joanną, Danutą i zięciem  
oraz wnuczką Karoliną i wnuczką Karolkiem

PANORAMA PARAFII pw. Najświętszego Salwatora w Krakowie

# Osiem wieków z Bronisławą

Autobus linii 229 zatrzymuje się przed klasztorem norbertanek na Salwatorze. Część wysiadających biegnie na przystanek za wyjeżdżającym z pętli tramwajem, część skręca w prawo, ku pobliskiemu kościołowi.

Za chwilę przyjeżdża kolejny autobus i sytuacja się powtarza. – Naszą parafię można by nazwać „przelotową”, bo – oprócz stałych mieszkańców – do kościoła zagląda często także sporo osób, które tu przyjeżdżają z okolic. Dlatego nasza świątynia parafialna jest zawsze pełna, nawet w dzień powszedni – mówi związany ze Zwierzyńcem Piotr Boroń, historyk, były redaktor naczelny parafialnego „Tygodnika Salwatorskiego” oraz były senator.

Parafia jest jednak mocno zakorzeniona w tradycji. Istnieje od ponad ośmiu wieków. Górujący nad Zwierzyńcem kościółek Najświętszego Salwatora był konsekrowany w 1148 r. (w miejscu, gdzie stoi, miał kiedyś nauczać św. Wojciech). Siedzibę parafii już w 1183 r. przeniesiono do pobliskiego klasztoru norbertanek.

– Do dziś jest tu żywy kult bł. Bronisławy, XIII-wiecznej mniszki norbertańskiej z konwentu zwierzyńskiego – mówi proboszcz ks. Stefan Misinieć. – Bronisława czeka na kanonizację, jednak parafianie od dawna nazywają ją świętą. Taki tytuł widnieją nawet w nazwach



Od ośmiu wieków siedziba parafii znajduje się na terenie klasztoru norbertanek

wzgórza i ulicy na Zwierzyńcu – dodaje Piotr Boroń.

W kolejce na ołtarze czeka również pochowany na cmentarzu Salwatorskim, zamordowany przez Niemców, sługa Boży ks. Ferdynand Machay (młodszy). Nekropolia parafialna jest miejscem pochówku wielu wybitnych uczonych, artystów i duchownych. Ostatnio spoczął tu, związany przez wiele lat z parafią salwatorską, bp Albin Małysiak.

Zwierzyniec ma bogatą tradycję zwyczajów krakowskich. Z dziedzińca klasztoru norbertanek wyrusza co roku pochód Lajkonika, mieszkają tu również artyści robiący piękne szopki. Parafia ma szczęście do proboszczów doceniających sprawy artystyczne. W latach 1975–2005 był nim mieszkający tu do dziś ks. inf. Jerzy Bryła, duszpasterz artystów krakowskich. Także obecny proboszcz docenia tę sferę.

– Salwator jest miejscem, gdzie dzielimy się pięknem w postaci

żywego słowa, muzyki, plastyki. Odbývają się wystawy, koncerty, przedstawienia teatralne – mówi ks. Misinieć. Sam jest miłośnikiem poezji, autorem antologii polskiej poezji maryjnej, wybitnym znawcą duchowości artystów i uczonych (autorem prac naukowych na ten temat poświęconych poecie Jerzemu Liebertowi i geografowi prof. Eugeniuszowi Romerowi) oraz fotografikiem.

Rzeczywistość parafialna to jednak nie tylko porywy ducha. To także problemy. – Na murze okalającym teren kościołka Najświętszego Salwatora, od strony południowo-wschodniej, pojawiły się pęknięcia spowodowane prawdopodobnie odbywającymi się u podnóża, przy ul. Królowej Jadwigi, pracami budowlanymi. Jeśli badania potwierdzą tę przyczynę, mamy nadzieję, że inwestor sfinansuje koszt naprawy uszkodzeń – mówi zafrasowany proboszcz. **Bogdan Gancarz**

## Zdaniem proboszcza



– Parafia sięga od Przegorzał do alei Kraszińskiego i ul. 3 Maja. Mamy ok. 10 tys. parafian. Sporo

jest jednak osób, które – mając mieszkania na terenie naszej parafii – na co dzień mieszkają w swoich podkrakowskich domach. Trzeba jednak podkreślić, że te osoby czują więź z parafią. Często uczestniczą tu we Mszach św., przystępują do sakramentów. Podobny patriotyzm parafialny można obserwować u innych osób, które choćby na krótko otarły się o zwierzyńską parafię. Chlubią się często, że mieszkali kiedyś przy ul. Kościuszki, Królowej Jadwigi, Filareckiej, Senatorskiej, Prusa. W ostatnich latach obserwuję też pewien odpływ parafian. Z powodu zmian własnościowych niektórych kamienic, lokatorzy zmuszeni są przenosić się – niekiedy w dosyć dramatycznych okolicznościach – w inne rejony Krakowa. A w miejsce mieszkań powstają biura. Jest też dosyć duża różnica w statusie materialnym parafian. Nie brakuje ludzi zamożnych, profesorów wyższych uczelni, przedstawicieli wolnych zawodów, przedsiębiorców. Ale jest i sporo osób, które borykają się z trudnościami. Staramy się im pomagać przy pomocy naszego zespołu charytatywnego.

Ks. dr Stefan Misinieć

## Zapraszamy na Msze św.

- kościół sióstr norbertanek

W NIEDZIELE I ŚWIĘTA: 6.30, 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 13.15, 19.00.

W DNI POWSZEDNIE: 6.30, 7.15, 8.00, 19.00.

- kościół Najświętszego Salwatora (na zdjęciu obok)

W NIEDZIELE: 11.15 (latem, w II i IV niedziele miesiąca Msze św. o tej porze odprawiane są w kaplicy św. Małgorzaty).

